



Sygn. akt IV CSK 241/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa M. B.

przeciwko T. Przedsiębiorstwu Drogowo – Mostowemu „B.” Spółce Akcyjnej o
zapłatę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 19 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 stycznia 2009 r.,

- I. uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powoda (pkt 3) w zakresie kwoty 200 000 (dwieście tysięcy) zł z odsetkami z tytułu zadośćuczynienia, kwoty 19 584 (dziewiętnaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt cztery) zł z odsetkami z tytułu skapitalizowanej renty i kwoty 1 216 (tysiąc dwieście szesnaście) zł z odsetkami z tytułu łącznej renty miesięcznej oraz w części orzekającej o kosztach procesu w instancji odwoławczej (punkt 4) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- II. odrzuca skargę kasacyjną w pozostałej części.**

Uzasadnienie

M. B. wniósł o zasądzenie od „T.” Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego zadośćuczynienia, odszkodowania, renty skapitalizowanej i renty na przyszłość z tytułu naprawienia szkody i krzywdy, doznanych przezeń w wypadku drogowym, któremu uległ w dniu 18 lipca 2002 r. oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące się w związku z wypadkiem ujawnić w przyszłości.

Pierwszym wyrokiem w sprawie, z dnia 14 lipca 2006 r., Sąd Okręgowy powództwo oddalił, lecz wyrok ten został w dniu 21 grudnia 2006 r. uchylony przez Sąd Apelacyjny. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wydał w dniu 13 czerwca 2007 r. wyrok wstępny, w którym uznał roszczenia powoda za usprawiedliwione co do zasady. W uzasadnieniu Sąd ustalił okoliczności wypadku i jego przyczyny oraz zajął stanowisko, że powód przyczynił się do wypadku w 40%. Za podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego uznał art. 435 § 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 27 września 2007 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację od wyroku wstępnego. Ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji uznał za niewadliwe, z tym, że za podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego przyjął art. 415 k.c.

Rozpoznający sprawę po uprawomocnieniu się wyroku wstępnego Sąd Okręgowy, poczyniwszy ustalenia co do rozmiaru szkody doznanej przez powoda w wypadku, określił wysokość należnego zadośćuczynienia na kwotę 500 tysięcy zł, kosztów przystosowania samochodu na kwotę 1 122 zł i kosztów leczenia na kwotę 2 782,16 zł, renty z tytułu utraconych widoków powodzenia na przyszłość na kwotę 1 000 zł miesięcznie i renty z tytułu zwiększonych potrzeb na kwotę 2 040 zł (łącznie więc renty w wysokości 3 040 zł miesięcznie) oraz skapitalizowanej renty na kwotę 48 960 zł. Sąd Okręgowy stwierdził, że chociaż w wyroku wstępnym nie orzeczono o stopniu przyczynienia się powoda, to w jego uzasadnieniu „Sąd szczegółowo opisał dlaczego przyjął 40% przyczynienia się powoda do wypadku” i „ponieważ (...) szeroko argumentował motywy przemawiające za takim ustaleniem nie ma potrzeby ponownego ich omawiania w tym miejscu”, tym bardziej, że wyrok

był przedmiotem kontroli instancyjnej. Przyjmując zatem, że powód przyczynił się do wypadku w 40%, ustalone kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania i renty w takim stopniu zmniejszył.

W rezultacie, wyrokiem z dnia 15 października 2008 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300 tysięcy zł z tytułu zadośćuczynienia, kwotę 2 342,50 zł z tytułu odszkodowania, kwotę 29 376 zł z tytułu skapitalizowanej renty oraz rentę miesięczną po 1 824 zł, poczynając od dnia 19 lipca 2005 r., wszystkie te kwoty z odsetkami szczegółowo określonymi co do stopy procentowej i okresu, a ponadto ustalił, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność w 60% za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku, któremu uległ powód w dniu 18 lipca 2002 r.; w pozostałej części powództwo zostało oddalone.

Wyrok ten powód zaskarżył apelacją w części oddalającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia o kwotę 1 700 000 zł, z tytułu miesięcznej renty o kwotę 2 866 zł i z tytułu skapitalizowanej renty o kwotę 19 584 zł, wnosząc o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez uwzględnienie powództwa w zaskarżonym zakresie.

Pozwany zaskarżył wyrok także w części rozstrzygającej o wysokości zadośćuczynienia, skapitalizowanej renty i renty miesięcznej, a nadto w części ustalającej odpowiedzialność pozwanego na przyszłość w stopniu przekraczającym 50%, wnosząc o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny uznał, że ustalone przez Sąd pierwszej instancji kwoty zadośćuczynienia, odszkodowania i rent są prawidłowe. Podzielił jedynie niektóre zarzuty dotyczące odsetek, a ponadto uznał konieczność pomniejszenia kwoty zadośćuczynienia o kwotę wpłaconą przez pozwanego po wyroku Sądu pierwszej instancji. Dlatego wyrokiem z dnia 15 stycznia 2009 r. zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego tylko przez obniżenie kwoty zadośćuczynienia do kwoty 210 220,27 zł, a nadto częściowo zmienił rozstrzygnięcie w zakresie odsetek należnych od zadośćuczynienia, skapitalizowanej renty i renty bieżącej, w pozostałej części apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów żadnej ze stron, dotyczących przyczynienia się poszkodowanego. Stwierdził, że zasadniczą przyczyną wypadku był brak prawidłowego oznakowania robót remontowych prowadzonych na drodze oraz przeszkody istniejące na drodze, czego konsekwencją było wjechanie przez powoda, podczas manewru wyprzedzania, na podłużny próg prawego pasa o wysokości około 4 cm, co spowodowało utratę przyczepności tylnej osi, a w następstwie – utratę panowania nad pojazdem. Sąd wskazał także, że wobec tego, iż podłużny uskok jest przeszkodą trudną do pokonania, przed jego wystąpieniem powinien być ustawiony znak dotyczący zakazu wyprzedzania. Po stronie powoda współprzyczyną wypadku była nieprawidłowa kompletacja ogumienia. Przy prędkości, z jaką poruszał się samochód powoda, zmiana pasa ruchu byłaby bezpieczna, gdyby nie było uskoku na drodze; z drugiej jednak strony, gdyby nie niewłaściwe opony („zmiana charakterystyki pojazdu”), to przejazd przez uskok byłby prawdopodobnie bezpieczny. Jednocześnie, przy tej prędkości nie było przeciwwskazań do zmniejszenia prędkości i rezygnacji z wyprzedzania, natomiast przy kontynuowaniu wyprzedzania, na co zdecydował się powód, konieczne było zwiększenie prędkości, powodujące utrudnienie w pokonaniu uskoku.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego „w części oddalającej powództwo”: co do kwoty 200 000 zł z odsetkami, co do kwoty 19 584 zł z tytułu skapitalizowanej renty, z odsetkami oraz co do kwoty 1 216 zł z tytułu renty miesięcznej, z odsetkami, a także w zakresie oddalającym żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości skutki w 40%. W konkluzji wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku i „uwzględnienie powództwa w zaskarżonym skargą zakresie” przez zasądzenie wskazanych kwot z bliżej określonymi odsetkami oraz przez ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w 100% ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, w każdym wypadku ze stosownym orzeczeniem o kosztach postępowania.

Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach, przewidzianych w art. 398³ § 1 k.p.c.

W ramach podstawy pierwszej powód zarzucił: 1. niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię art. 362 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę 2. niewłaściwe zastosowanie art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że zachowanie powoda pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze skutkami zdarzenia wywołującego szkodę 3. niewłaściwe zastosowanie art. 415 k.c. w zw. z art. 362 i 361 § 1 k.c. przez uznanie, że „powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia gdy działanie jego nie nosiło znamion winy w sytuacji odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy” oraz 4. niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. przez niewzięcie pod uwagę kryteriów miarkowania w odniesieniu do całokształtu okoliczności, takich, jak porównanie roli i ciężaru naruszenia przez strony obowiązujących reguł postępowania (bezprawności) i motywów ich postępowania, wobec braku podstaw do zmniejszenia wysokości tych świadczeń.

Mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania polegało, zdaniem skarżącego, na naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku – niewskazanie podstawy prawnej ustalenia przyczynienia się poszkodowanego oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. przez brak rozstrzygnięcia wszystkich zarzutów apelacji strony powodowej, w szczególności dotyczących zarzutu braku normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się powoda a zdarzeniem wywołującym szkodę.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Sposób określenia zakresu zaskarżenia przez odniesienie się do „części oddalającej powództwo” jest wadliwy, gdyż Sąd Apelacyjny nie orzekał o oddaleniu powództwa, lecz o oddaleniu apelacji. Sąd Najwyższy uznał jednak, że rozpoznanie skargi kasacyjnej jest możliwe, gdyż ostatecznie zakres zaskarżenia nie budzi wątpliwości: skarżący dąży do uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji w zakresie, w jakim utrzymał on – przez oddalenie apelacji – oddalenie powództwa w części sprecyzowanej w skardze kasacyjnej.

Stwierdzenie to dotyczy tylko rozstrzygnięcia o roszczeniach pieniężnych. W skardze kasacyjnej powód objął oznaczeniem zakresu zaskarżenia orzeczenie także w części obejmującej ustalenie ograniczonej odpowiedzialności pozwanego

na przyszłość. Orzeczenie w tym zakresie uprawomocniło się jednak w pierwszej instancji, gdyż nie zostało zaskarżone przez powoda w apelacji, a zatem nie mogło być przedmiotem wyrokowania w drugiej instancji i – w konsekwencji – nie mogło być objęte skargą kasacyjną.

Jednocześnie, z oznaczonego zakresu zaskarżenia wynika, że powód obecnie nie kwestionuje wysokości kwot należnych z tytułu poszczególnych roszczeń, tak jak zostały określone przez Sąd, a jedynie oddalenie żądań w części odpowiadającej ich zmniejszeniu z powodu przyczynienia się skarżącego do wypadku.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu, który okazał się oczywiście uzasadniony, czyli do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. przez nierozważenie, a w konsekwencji niewzięcie pod uwagę jako podstawy orzekania o roszczeniach pieniężnych, okoliczności od których zależy zmniejszenie obowiązku odszkodowawczego lub stopień jego obniżenia. Trafnie bowiem zarzucił skarżący, że Sąd „automatycznie” obniżył kwoty zadośćuczynienia i renty, w stopniu odpowiadającym wysokości ustalonego przyczynienia.

Zarówno w piśmiennictwie, jak i w orzecznictwie (z nowszych orzeczeń por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepublikowany i z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, „C”, poz. 66) panuje zgoda co do tego, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności *in casu*, w wyniku oceny konkretnej

i zindywidualizowanej – jest jego powinnością. Powinności tej uchybił Sąd wydając zaskarżone orzeczenie bez rozważenia stopnia ewentualnego zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego pozwanego „stosownie do okoliczności”.

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne.

Nie ma racji skarżący, gdy zarzuca naruszenie art. 362 k.c. (w zw. z art. 415 k.c.) przez niedopuszczalne przyjęcie przyczynienia w sytuacji, w której pozwany odpowiada na zasadzie winy, a zachowanie poszkodowanego nie nosiło cech winy. Samo przyczynienie ma bowiem charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania (por. cyt. wyrok z dnia 29 października 2006 r., IV CSK 118/06). Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego. Ani te elementy, ani wcześniej wymienione, nie zostały przez Sąd Apelacyjny wzięte pod uwagę przy stosowaniu art. 362 k.c., co stanowiło jego naruszenie, przesądzające o zasadności skargi oraz prowadzące do uchylenia wyroku w oznaczonej części, i to niezależnie od zarzutów dalej idących, dotyczących samej zasady i wysokości przyczynienia się poszkodowanego.

Także i w tym zakresie niektórym zarzutom skargi nie można odmówić racji. W szczególności trafnie w niej podniesiono, że z naruszeniem art. 378 § 1 i 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie zajął wyraźnego stanowiska co do zarzutów apelacji, kwestionujących istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda a wypadkiem w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny rozważał zarzuty obu apelacji tylko pod kątem stopnia przyczynienia się powoda, akceptując ostatecznie przyjęte przez Sąd pierwszej instancji proporcje przyczyn wypadku na 60 (pozwany) do 40 (powód). Sąd Apelacyjny stwierdził jedynie, że „nie podzielił zarzutu naruszenia art. 362 k.c.

mającego polegać na błędnym ustaleniu przyczynienia się powoda do powstania szkody”. Można jedynie przypuszczać – bo Sąd Apelacyjny nie odniósł się do zarzutu naruszenia art. 361 § 1 k.c. – że nie miał on wątpliwości, iż zachowania powoda stanowiły współprzyczyny wypadku według kryteriów adekwatnego powiązania kauzalnego. Stanowisko Sądu drugiej instancji nie powinno być jednak odtwarzane w drodze domysłu, zwłaszcza w kwestii istotnej dla określenia zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody, spornej w toku postępowania oraz będącej przedmiotem rozbudowanych i szczegółowo uzasadnionych zarzutów apelacji.

Zasada adekwatności wyrażona w art. 361 § 1 k.c., choć wypowiedziana w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę, ma zastosowanie także w stosunku do poszkodowanego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest takie jego zachowanie, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Nie wystarcza zatem, aby zachowanie to było warunkiem (*conditio sine qua non*) powstania szkody. Ocena zachowania poszkodowanego pod kątem tak rozumianego przyczynienia, jest obowiązkiem sądów rozpoznających sprawę w toku instancji; jest to ocena prawna podejmowana na podstawie ustaleń, w konkretnych okolicznościach danej sprawy. Jeżeli adekwatny charakter powiązania przyczynowego jest kwestionowany w apelacji, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, to sąd drugiej instancji obowiązany jest do zarzutów takich się odnieść.

Brak stanowiska Sądu Apelacyjnego stanowi nie tylko błąd natury procesowej (naruszenie art. 378 § 2 i 328 § 2 k.p.c.), ale jednocześnie nie pozwala na stanowczą ocenę zarzutów na płaszczyźnie materialnoprawnej. Można zatem tylko przypomnieć, że następstwo normalne to następstwo typowe w danym stanie rzeczy i w zwykłej kolejności zdarzeń, niebędące wynikiem wyjątkowego, nadzwyczajnego zbiegu okoliczności. Następstwo przyczynowo-skutkowe ma charakter normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem danego zdarzenia, a pojawienie się danej przyczyny każdorazowo, z reguły, zwiększa prawdopodobieństwo rozpatrywanego skutku (por. w nowszym orzecznictwie Sądu

Najwyższego wyroki z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00 i z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, niepublikowane oraz z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, OSP 2006, poz. 96).

W każdym razie, o tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne.

Powód w apelacji twierdził, że jego zachowanie (jazda samochodem z niewłaściwie skompletowanym ogumieniem samochodu i reakcja podczas manewru wyprzedzania), przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności i przyczyn zdarzenia, nie pozostawało w normalnym – w przedstawionym rozumieniu – związku przyczynowym z wypadkiem.

Nierozpoznanie tego zarzutu, a także brak wystarczającej podstawy faktycznej co do okoliczności wypadku, koniecznej do dokonania oceny prawnej pod kątem przyczynienia się poszkodowanego w rozumieniu art. 361 § 1 i 362 k.c., nie pozwala na odparcie zarzutów skargi kasacyjnej, zarówno w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 361 § 1 k.c.), jak i podstawy naruszenia przepisów postępowania (art. 378 § 1 i 328 § 2 k.p.c.), mogącego mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Brak wymaganej podstawy faktycznej orzeczenia wynika po części z tego, że Sąd Apelacyjny, uznając ewidentny błąd Sądu pierwszej instancji, który w zakresie ustaleń faktycznych i oceny prawnej co do przyczynienia poprzestał na odwołaniu się do innego wyroku, za niemający ostatecznie wpływu na wynik sprawy – pominął konsekwencję tego uchybienia, czyli brak w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu i przyczyn wypadku. Ustaleń takich nie ma także w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego, który własne rozważania ograniczył do skrótowej oceny przyczyn wypadku. W rezultacie, brak zarówno podstawy faktycznej, jak i dokonanej na jej podstawie oceny prawnej pod kątem istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem poszkodowanego powoda a wypadkiem.

Trudno też dopatrzeć się wnikliwej analizy uzasadniającej przyjętą proporcję przyczyn wypadku, jednak w tym zakresie w skardze kasacyjnej, koncentrującej się na kwestionowaniu samej „zasady” przyczynienia, nie zostały sprecyzowane szczegółowe zarzuty.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną we wskazanym zakresie, orzekł jak w sentencji, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c.